

Andrzej Zuberbier

Jan Paweł II o Żydach i do Żydów w czasie pielgrzymek do Ojczyzny

Collectanea Theologica 61/3, 109-112

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. ANDRZEJ ZUBERBIER, WARSZAWA

JAN PAWEŁ II O ŻYDACH I DO ŻYDÓW W CZASIE PIELGRZYMEK DO OJCZYZNY

1. Rzeczą, która uderza najpierw, gdy przegląda się wypowiedzi papieskie o Żydach i do Żydów, wygłoszone w czasie jego pielgrzymek do Ojczyzny w latach 1979—1983—1987, to stopniowe poszerzanie tych wypowiedzi. W roku 1979 Papież nie spotkał się w ogóle z przedstawicielami Żydów w Polsce. Zatrzymał się jedynie przed tablicą im poświęconą w Oświęcimiu-Brzezince, jako przed jedną z trzech, o których wspominał, i to na pierwszym miejscu. W roku 1983 przedstawiciele polskiej społeczności żydowskiej uczestniczyli w spotkaniu ekumenicznym z Papieżem (obok przedstawiciele polskich muzułmanów) i Papież zwrócił się do nich z pozdrowieniem. W roku 1987 miało miejsce specjalne spotkanie Jana Pawła II z przedstawicielami polskiej społeczności żydowskiej (w liczbie 9 osób). Przemawiał do Papieża doc. Szymon Datner, członek Zarządu Głównego Związku Religijnego Wyznania Mojżeszowego, a bp H. Muszyński, przewodniczący Komisji Episkopatu do Dialogu z Judaizmem, wręczył swoje przemówienie — z braku czasu na jego wygłoszenie — na piśmie. Nieco obszerniej przemawiał Papież.

To poszerzanie spotkań ze społecznością żydowską w Polsce w czasie kolejnych pielgrzymek jest nad wyraz charakterystyczne. Świadczy nie tylko o procesie rozwoju stosunków Kościoła z Żydami i judaizmem w skali powszechnej, ale także o rozwoju tych stosunków w naszym kraju. Można by tu zresztą wskazać na fakty, wśród których rozwijający się dialog i powołanie Komisji Episkopatu do Dialogu z Judaizmem zajmowałyby ważne miejsce.

2. Sprawą wysuwającą się na pierwsze miejsce w kontakcie Papieża z Żydami w Polsce jest oczywiście Oświęcim: dokonana w Polsce hitlerowska zagłada narodu żydowskiego. Można powiedzieć, że Papież spotkał się najpierw w Oświęcimiu-Brzezince z prochami Żydów, zanim przemówił do żywych. Pierwsze słowa papieskie na polskiej ziemi poświęcone Żydom dotyczyły ich zagłady. W osiem lat później tej samej sprawie poświęcił Jan Paweł II istotną część swego skierowanego do Żydów przemówienia.

Gdy w tym przemówieniu Jan Paweł II wskazywał, że byliśmy ofiarami tego samego zagrożenia („wasze zagrożenie było i naszym zagrożeniem”, i: „tę straszliwą ofiarę wyniszczenia ponieśliście wy, można powiedzieć, ponieśliście za innych, którzy także mieli być

wyniszczeni” *) to można by myśleć, że wyniszczenie narodu żydowskiego stawia on jakby na jednej płaszczyźnie z wyniszczeniem narodu polskiego, które nie zdążyło się dokonać w takiej skali. Byliśmy w następnej kolejności, stąd Żydzi ponieśli tę ofiarę jakby za nas. Tak jednak nie jest. Papież używa obok tego wyrażenia, które wskazuje, że w pełni zdaje sobie sprawę z wyłączości losu, jaki spotkał naród izraelski. Mówi bowiem o „potwornej rzeczywistości zagłady”, o „bezwzględnej zagładzie zamierzonej i realizowanej”. Już zresztą w czasie pierwszej pielgrzymki, w Oświęcimiu, zatrzymał się najpierw przy tablicy z napisem w języku hebrajskim. „Napis ten — mówił Papież — wywołuje wspomnienie Narodu, którego synów i córki przeznaczono na całkowitą eksterminację... Ten to naród, który otrzymał od Boga Jahwe przykazanie «Nie zabijaj», w szczególnej mierze doświadczył na sobie zabijania”. I w konkluzji wniosek moralny: „Wobec tej tablicy nie wolno nikomu przejść obojętnie”.

Polacy, Kościół w Polsce, „który z bliska patrzył na tę potworną rzeczywistość zagłady... przeżywał to w duchu głębokiej solidarności z Wami”. Kryją się w tym i osobiste przeżycia Karola Wojtyły, Papieża z Polski, który do zagłady narodu żydowskiego ma „stosunek szczególny, ponieważ razem z Wami — Jan Paweł II zwracał się do Żydów — jakoś przeżył to wszystko tu, na tej ziemi”. Przekazywane w zakończeniu tego przemówienia pozdrowienia pokoju i wyrazy czci „dla dziedziców wspólnoty izraelskiej, jaka znajdowała się w Polsce” są niewątpliwie inspirowane i tamtymi przeżyciami, i względem na tę wspólnotę, która uległa zagładzie.

Papież, podejmując w przemówieniu do przedstawicieli społeczności żydowskiej w Polsce „tę potworną rzeczywistość zagłady”, której był nieobojętnym świadkiem, stara się ją z wiarą zinterpretować, szuka niejako jej sensu... Papież wskazuje dwa kierunki myślenia o tej sprawie. Jeden — to wiara w oczyszczającą moc cierpienia i nadziei płynącej z bolesnego doświadczenia. Ze względu na to „straszne doświadczenie” „naród izraelski dzisiaj może bardziej jeszcze niż kiedykolwiek indziej znajduje się w centrum uwagi narodów świata”. Stąd — i to jest drugi kierunek papieskiego szukania sensu zagłady Żydów — stali się oni „zbawczą przestrożą”, „wielkim głosem przestrzegającym całą ludzkość, wszystkie narody, wszystkie potęgi tego świata, wszystkie ustroje i każdego człowieka”. Być tą przestrożą jest ich misja i powołaniem we współczesnym świecie, powołaniem związanym z tym ich wybraniem, któremu Bóg jest wierny. W tej misji zjednoczone są z nimi wszystkie ludy i narody. W ich imię również Papież podnosi głos przestrogi do świata.

* Teksty przemówień Jana Pawła II są cytowane za: W. Chrostowski — R. Rubinkiewicz SDB, *Żydzi i judaizm w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II (1965—1989)*, Kościół a Żydzi i judaizm 1, ATK, Warszawa 1990.

3. Trzeba zauważyć w przytoczonych słowach Papieża powołanie się na wybranie narodu izraelskiego, wybranie, któremu Bóg jest wierny. Przekonanie, że przymierze zawarte z narodem izraelskim za pośrednictwem Mojżesza nie zostało zniesione przez przymierze zawarte w Chrystusie, konsekwentnie naucza w dokumentach Stolicy Apostolskiej okresu posoborowego, wyrażone zostało już w Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich. Żydzi — głosił Sobór, powołując się na List św. Pawła do Rzymian — są nadal „ze względu na swych przodków bardzo drodzy Bogu, który nigdy nie żałuje darów i powołania” (4).

4. Podejmując sprawę wyniszczenia narodu żydowskiego na ziemiach polskich w czasie ostatniej wojny, Papież wskazywał na swoją i Kościoła solidarność z Żydami, a ich cierpienia za wartość i przestrogę służącą wszystkim. Chrześcijanie czują się wielorako powiązani z narodem izraelskim i Papież wskazuje na to, choćby mimochodem. W czasie spotkania w Warszawie Jan Paweł II dziękował za zwrócone do niego przez Szymona Datnera „słowa wypowiedziane w duchu Pisma Św., w duchu wiary, wiary w tego samego Boga, który jest Bogiem Waszym i naszym, Bogiem Abrahama”. Łączą nas zatem „w porządku Bożego przymierza” Słowo Boże w księgach Pisma, wiara w tego samego, jednego Boga, dziedzictwo tej samej historii zbawienia, zaczynającej się od Abrahama. Imię Abrahama, „ojca naszej wiary” wspomniął też Papież w Oświęcimiu, przy tablicy w języku hebrajskim. A monoteizm, łączący nas także z muzułmanami, podkreślał wielokrotnie w przemówieniach skierowanych do przedstawicieli wspólnot żydowskich i muzułmańskich w czasie pielgrzymek po świecie.

Poza porządkiem Bożego przymierza łączą nas zadania, „jaki świat stawia przed Wami i przed Kościołem w dziedzinie sprawiedliwości i pokoju między narodami”, zadania, które należy rozumieć w świetle biblijnej tradycji i biblijnego pozdrowienia *Szalom*.

5. Tu dochodzimy do sprawy, która znalazła swój wyraz w oświęcimskim przemówieniu Papieża. Idzie o sprawę człowieka, godność człowieka, zagrożenia człowieka, prawa człowieka. Pierwsza encyklika Jana Pawła II poświęcona została tej sprawie — według jego własnych słów — w całości. Streszczenie czy konkluzja encykliki, że „człowiek jest drogą Kościoła” nie są jedynie przesłaniem jednej encykliki, ani programem jednego pontyfikatu, lecz wyrazem świadomości swojej misji, świadomości, do której doszedł Kościół w naszych czasach. Swoje przemówienie w Oświęcimiu zaczął Papież od refleksji nad czynem o Maksymiliana Kolbę, „nad szczególnym zwycięstwem człowieka przez wiarę”. Ale — jak mówi — przybył nie tylko po to, żeby czcić patrona naszego stulecia. „Przybywam — mówi do uczestników spotkania w Oświęcimiu — ażeby razem z Wami, bez względu na to, jaka jest Wasza wiara, jeszcze raz popatrzeć w oczy sprawie człowieka”. Drogą Kościoła

jest każdy człowiek, bez względu na swoją wiarę: jego godność, zagrożenia, jego prawa. Jest to sformułowanie misji Kościoła o doniosłości zupełnie zasadniczej. Związane jest ono z Oświęcimiem. I niewątpliwie z losem narodu, „którego synów i córki przeznaczono na całkowitą eksterminację”.

Proszę posłuchać. „Czy ktoś na świecie — pyta Papież — może się jeszcze dziwić, że papież, który tu, na tej ziemi urodził się i wychował, papież, który przyszedł na Stolicę Piotrową z Krakowa, z tej Archidiecezji, na terenie której znajduje się obóz oświęcimski, że ten papież pierwszą encyklikę swego pontyfikatu zaczął od słów *Redemptor hominis* — i że poświęcił ją w całości sprawie człowieka, godności człowieka, zagrożeniom człowieka — prawom człowieka wreszcie! Niezbywalnym prawom, które tak łatwo mogą być podeptane i unicestwione... przez człowieka!”

To nastawienie i świadomość Jana Pawła II, którą dzieli się jako następca Piotra z całym światem, rodziła się stopniowo. „Wia-
domo, że nie raz tutaj bywałem... bardzo wiele razy! Wiele razy schodziłem do celi śmierci Maksymiliana Kolbe, wiele razy kłęka-
łem pod murem zagłady i przechodziłem wśród rozwalonych krematoriów Brzezinki. Nie mogłem tutaj nie przybyć jako papież”.

6. Osobista nuta, własne doświadczenia, wspomnienia Karola Wojtyły, a później Jana Pawła II, powracają w spotkaniach z przedstawicielami narodu izraelskiego. Spotkanie w Warszawie, w czasie trzeciej pielgrzymki do Ojczyzny, przywodzi Papieżowi „na pamięć bardzo wiele wspomnień, doświadczeń, od najwcześniejszej młodości... Wspomnień i doświadczeń dobrych, a potem strasznych”. Strasznych — związanych z zagładą Żydów. Wspomina Papież także wiele spotkań, jakie miały miejsce już w czasie jego pontyfikatu w różnych krajach świata. Niezapomniana jest dla niego pierwsza po wielu stuleciach wizyta papieska w rzymskiej synagodze. Ufa, że także spotkanie w Warszawie pomoże i jemu, i całemu Kościołowi „jeszcze bardziej uświadomić sobie to, co nas łączy”.

Jan Paweł II nie tylko jest świadomy tego wszystkiego, co kształtuje jego świadomość, lecz także akceptuje ten proces widząc w wydarzeniach i doświadczeniach własnego życia drogę zamierzoną przez Boga, której jego posługa powszechna jest również zamierzoną przez Boga kontynuacją. Dotyczy to także jego spotkań z Żydami od wczesnej młodości w Wadowicach, przez okupowany Kraków, sąsiedztwo Oświęcimia wielokrotnie później nawiedzanego, przez zrujnowane krematoria Brzezinki, po wizytę w rzymskiej synagodze i spotkanie z przedstawicielami żydowskiej społeczności w Warszawie. „To spotkanie w Polsce — mówił — jest dla mnie szczególnie drogie, szczególnie wymowne i myślę, że będzie też szczególnie owocne. Pomoże i mnie, i całemu Kościołowi jeszcze bardziej uświadomić sobie to, co nas łączy... w porządku Bożego przymierza. I to, co nas łączy w świecie współczesnym...”